

K A Z A N I E

MIANE NA POGRZEBIE

JASNIE WIELMOZNEGO JME XIEDZA

MICHAŁA FRANCISZKA

KARPOWICZA,

PIERWSZEGO BISKUPA WIGIERSKIEGO

ORDERU S^O. STANISŁAWA AWALERA.

PRZEZ

X. TEODORA MIETELSKIEGO

W KOSCIELE KATEDRALNYM WIGIBRSKIM

DNIA 12. GRUDNIA 1803.

W BIAŁYMSTOKU,

Z DRUKARNI JANA APPELBAUMA,
EGO KROLEWSKIEY MOŚCI NOWOSCHODNICH
PRUSS NADWORNEGO DRUKARZA.

Kazanie na pogrzebie s. p. J. Wo. J. X.
MICHAŁA KARPOWICZA
pierwszego Biskupa Wigier-
skiego miane przez J. X. TEO-
DORA MIETELSKIEGO
Kanonika Inflantskiego Pro-
boszcza Goniądzkiego, pilnie
czytałem, w którym, nic zdro-
żnego, ani przeciw Religii, ani
Moralności, ani Prawom Kra-
jowym nie znalazłem. Owszem
Obraz zmarłego Zaczynego Bi-
skupa, talentem Mowcy godnie
i do zbudowania wystawiony.
Dzieło więc to approbuje y są-
dzą być godne, aby było dru-
kiem na publiczny widok wy-
dane. Dan w Waniewie 1804
dnia 28. Stycznia.

X. JAN GOŁASZEWSKI,

Official Generalny Wigierski
przez Podlasie y część
Litwy mpp.



Sacerdos magnus! qui in diebus
suis corroboravit templum... cu-
ravit Gentem... praevaluit ampli-
ficare Civitatem... qui sicut sol
fulgens, falsit in templo Dei. Eccl.
c. 50.

Kapłan Wielki! Który za dni
swoich Kościół zmocnił... miał
pieczę o ludu... gorliwość o Na-
rod... który jako słońce jasne,
świecił w Kościele Bożym.

Ta jest pochwała którą Duch
Boski uwieczniał pamięć Wiel-
kiego w Izraelu Arcy Kapłana
Symona.

Pochwałę takową z iednało to, że
Kapłan ten był Miłośnikiem Zakonu
Wiary Oycow i Prawa Bożego: że
całą
A 2

całą starannością pracował na szczęściem Ludu, wyrywając go z zatracenia: że pałał gorliwością o dobro Narodu i Ojczyzny swojej. Zgoła że iako słońce między tysiącami kul w przestrzeni Nieba, tak on nauką, mądrością i cnotą jaśniał w Kościele Izraela. Corroboravit templum... curavit Gentem... praevaluit amplificare Civitatem... quasi sol fulgens fulsit etc.

Śmiertelni! Cnota tylko i mądrość podług wyroku Pisma stanowi prawdziwą sławę. Rozumem różni się człowiek od zwierząt, a nauką i cnotą od ludzi. To go tylko iako Fenomen moralny w pamięć następnych przesyła pokoleń.

Można gwałtem wydrzeć cudzą własność: można intrygą wcisnąć się na Urząd: można przemocą naginać karki ludu do ukłonu — można przez zbior bogactw, wielość majątku, wystawne życie zdumiewać gmin nieoswiecony. Można od
pochle-

pochlebców zyskać płody dowcipu i sztuki w rymach, kamieniach, bronzach. Tamto z śmiercią się skonczy: to czas zniszczy: a prawda same tylko dzieła rozumu i serca w Księgę wieków i sławy zapisze.

W obalinach Tego Jestectwa, które na tém śmiertelném leżysku widzicie: które nikogo już nie interesuje przed którym ani pochlebstwo płaszczyć się, ani podłość czołgać nie ma przyczyny: macie nowe tey prawdy stwierdzenie. Patrzcie iak wszystko jest znikomém! Jak na tey okropney scenie ginie wszelka wielkość świata! a sama tylko mądrość i cnota ożywia martwe te prochy, i życie im w sercach naszych daie.

Zażośni słuchacze! czyliż więc niesłusznie, iż bym tém cieszył zasnucone serca wasze, z strasy szanownego Biskupa i tém wymierzał sprawiedliwość życia Jego; czém Duch Boski w założonych odemnie słowach uwielbiał starozakonnego Kapłana?

Straci-

Straciliśmy w Nim Kochanego
Pasterza, światłego Nauczyciela,
czulego wiary i Religii Stroża, za-
bobonu i rozwiązkosci gromcę:
Straciliśmy Duchowieństwa za-
szczyt, podpórę Kościoła! corro-
boravit templum.

Straciliśmy Przyjaciela ludz-
kości, obrońcę ludu, wybawcę
ucisnionych rolników, Apostoła Praw
Blizniego. curavit Gentem.

Straciliśmy pełnością zgroma-
dzonych zasług znakomitego Oby-
watela, Miłośnika Ojczyzny, obrońcę
praw, zwyczajów narodowej sławy.
praevaluit amplificare Civi-
tatem.

Słowem straciliśmy Wielkiego
Kapłana, którego całe życie miało
za cel świętość Religii, szczęście
rodu ludzkiego, pomyślność Oy-
czyzny, dobro Rodaków: Kapłana
znanego w Narodzie dwóch Oy-
czyzn przez świetność cnót i wy-
ższość talentów, który na wzór
słońca

słońca jaśniał w Kościele Polskim.
quasi Sol fulsit in templo
Dei.

Imię tego Wielkiego Męża,
ocuca w nas wszystkie wyobrażenia
Geniuszu i Cnoty. Życie Jego stawia
Go nam na wysokim stopniu w tym
placu; który interessuje serce czule,
talenta, cnotę, patriotyzm i ludzkość.
Ja w krodkości tylko przebiegnę
Jego nauki i duszę. Rozumiem że
z tej strony Go stawiać oddam naj-
przyzwoitszy hołd Religii: bo te
tylko owoce godne są zbawiennych
Jey dla rodu ludzkiego zamiarów.
Stawie zaś one w troistém tym
względzie.

Religii: corroboravit tem-
plum.

Ludzkości: curavit Gen-
tem.

Ojczyzny: praevaluit am-
plificare Civitatem.

We

We wszystkich tych przybytkach, znajdziemy Go na wzor słońca, nauką i cnotami oświecającego, i ożywiającego wszystko. quasi sol fulgens, fulsit in templo Dei.

Nim zaś do tego wykładu przystąpię, chcę jeszcze w tém mieyscu powiedzieć o urodzeniu Jego i wychowaniu. Woiewodztwo Brzeskie Litewskie, które Opatrzność przeznaczyła na wydanie wielkich dla Polski ludzi, które wydało Kosciuskę, Niemcewicza i innych znakomitych Meżow: jest Ojczyzną naszego Biskupa. Urodził się w Roku 1744. Pierwsze lata młodości przepędził na naukach u Jezuitow. W siedemnastym roku wstąpił do Zgromadzenia, którego zamiar bydz tylko użytecznym: a niechlubnym: Zamiar zbawienny oświecenie moralne ludu, i ratunek w każdym rodzaju nieszczęśliwey ludzkości: Zgromadzenia Wincentego a Paulo tego to Apostoła ludzkości, którego pamiętki dotknąć nie śmiał, nieprzepuszczający żadney świętości ogień Rewo-

Rewolucyi Francuskiej. Zgromadzenia, któremu Polska winna dobroczynnych a swiatłych Boduin, Sliwickiego, Siemińskiego, Cielaszkiewicza, Husarzewskiego i Kalinskiego.

Zgromadzenie to wydało w nim dla Ambony Polskiej Chryzostoma: dla Akademii Grzegorza, na Katedrę Biskupią Ambrozego: wydało Wielkiego Meża dla Religii, Ludzkości i Ojczyzny.

Już więc przystępując do tłumaczenia się z założenia moiego, wzywam pomocy Twoiey Wielki Boże! Boże! w którego mocy nic nie umiera, bo z zniszczenia iednych istot, daiesz życie drugim Tworom! spraw niech głos moy z powodu tey śmierci da życie moralne słuchaczom moim.

Nim wam opowiem czyny tego Kapłana w względzie Religii: trzeba w przed iż bym wam dał poznać jaki był pod ow czas Stan Kościoła Polskiego. Na opis takowy, nie potrzeba

I.
Religii

potrzeba tylko powtórzyć co mówił Jeremiasz o swoim Kościele., Cała świetność Corki Syonskiej była przycmiona. Prorocy Jey nie mieli widzenia, lub czynili zwodnicze wieszczby. Święta i Sabaty były zeszpecone zabobonem. Ofiar było mnóstwo, a cnoty mało. Módlami napełniano Świątynie, a Narod zbrodniami. Złoto i srebro były Kanalami, przez które wszystko się spławiało.

Dwa Wieki spełniało iak ambony Polskie nie miały Skargi i ducha czystey nauki Religijney. Od czasow Jego iak ięzyka Narodowego, tak i nauki Wiary nadużywali Mowcy Kościelni. Dzika Erudycya, Mitologia, bayki, koncepta, których się rozum wstydził, Religiją i Ambonę hańbiły. Jeżeli w którą porę najmniej było ludu w Kościołach, to w czasie Kazan. Krzyczano na libertynizm i odszczepieństwo, ale niepokazowano Religii. Wzywano do nawracania się, ale nie wskazywano drogi, na którą wniysdź miał lud

lud zwracany. Religia szła w obojętność a to tém bardziey, im więcej wskrzeszonych nauk światło, nadużycia wiary i ich nieprzyzwoitość wyiasniały.

W takowym to czasie Karpowicz wysadzony był na urząd Kaznodziei w Warszawie. Mąż ten posiadający w całej obszerności nauki i literaturę Kościelną, znajomość Filozofii dzieje Kościoła krytyką przetarte, wynosił się zaraz nad owoczesne prawidła i wzory. Duch Jego tworczy pełen ognia, dał wyrazom ten charakter, moc stylowi tę powagę wymowy, iakich trzeba by Posłannik Boga mówił godnie w Imieniu Jego do stworzenia rozumnego. Kazania Jego poruszyły całą Warszawę. Nigdy Kościoły tej Krainy Stolicy niegromadziły tyle słuchacza na naukę Religii, iak kiedy onie opowiadał. Pozniey w Wilnie i Grodnie Kazania Jego były hasłem gromadzenia się ludu do Świątyń Pana. Zmieniło się zaraz wyobrażenie Religijne: a lud ^{tem} czuley ożywił swoją gorli-

gorliwość dla Religii, im tempiey
był dla niey przed tém obojętnym.

Jak niegdys gdy Ezdrasz odczytywał Księgi Boskie ludowi, który zostając w niewoli Pogan zapomniał był Prawa Bożego: gdy mowie Kapłan ten odczytując Zakon Pański, przypomniał ludowi wiarę i Boga ich Oycow, pamięć ta wzruszyła wszystkich do takowego płaczu, że aż Lewici kilkakrotnie koić lud musieli. Tak lud nasz poznawszy z kazań tego Kapłana w Religii Matkę, a w Bogu Oycę, z serdeczney radości zlewał łzami podłogi Kościoła.

Dowiodł on na sam przód już z samego przyrodzonego światła rozumu, już wyrokami wiary pewność życia wiecznego: potrzebę i pewność objawioney Religii. Stawił iey istotę i zamiar, którym jest życie moralne ludu. Okazał że Bog nie potrzebuie nic od człowieka, tylko serca przejętego miłością Boga, i bliźniego. Okazał że nayspanialszym

szym dla Boga Kościołem iest nie-skażona dusza, Ołtarzem łagodne i dobroczynne serce, ofiarą cnota. Nauki Jego miały same przepisy moralności do uszczęśliwienia domowego i Ojczyzny potrzebne. Niemieszał przykazań z radami ewangelicznymi, zalecał tylko obowiązki w praktyce potrzebne. Pociągnęło to na stronę Religii, wielu z tych, którzy nią gardzili: a zamknęło usta tych wszystkich, którzy na przeciw niey bluznili,

Rozronił i ostrzegał że nie wszystko co się dzieie w Kościele iest skutkiem Religii, że wiele wcisnęło się do Kościoła, czego Kościół nie upoważnił, a stąd powstał przeciwko nadużyciom Religii szczególniey przeciwko zabobonowi. Nie masz nic, co by tyle krzywdziło Religią, a nie szczęśliwiło ludzi iak zabobon. On to przywłaszcza sobie cześć Boga, a pasie się szczęściem ludu.

Joan. Jako Religia jest Cerką Nieba, która zstępnie na ziemię, aby zlewała na nią błogosławieństwa, która sprawia pokój, szczęście i miłość powszechną ludzi wszystkich wyznań, Kraiów i Wieków: która ma za cel udoskonalenie moralne człowieka, i cześć Boga prawdziwie moralną, bo ofiarę serca i prawdy. Która zgadza się z prawem natury, wiąże się we wszystkich częściach z wyobrażeniami moralności, bo tak przyrodzone jak nadprzyrodzone Prawo jest dziełem jednego Tworcy, a Ten sprzeczności popełnić nie może.

Tak zabobon jest poczwara, którą piekło wydało na nieszczęście ziemi, ktorej paszcza pożera ^{lekko} wiernego ludu: która zapalając fanatyzm, rwie więzy braterstwa, robi ludzi nie cierpiącemi się, prześladowczemi i srogimi. Która cześć Boga zasadza na powierzchownościach samych, a przez czcze obrzędy zastępuje brak cnoty: ogłasza wiarę, w którą moralność nie wpływa.

wpływa. A wiara bez czynów jest martwą.

Miedzy zabobonem a fanatyzmem ta jest różnica, że pierwszy jest słabością, drugi szalenstwem rozumu i duszy.

Nasz Kaznodzieia iak był gorliwym wiary obrońcą, tak całym ogniem w duchu Kościoła powstawał przeciw zabobonowi. On to zniszczał reszty przesądów o upiorach i czarach. Bronił czarownic, pod które Magdeburgie nie szczędziły smoły i drzewa. On to powstał przeciwko Kapom, disciplinom, kompaniom, i innym podobnym powierzchownościom. Mówił przeciwko zmyślanym cudom, wloczgom pod pozorom nawiedzania miejsc świętych: przeciwko zmyślonym Energuminom, opętanym, oczarowanym, nasłanym i tysiącnym ślepego zabobonu i fanatyzmu owocom: Mówił przeciwko fałszywym przywilejom, o których korporacye niektóre twierdzą, iakoby im prosto

prosto z Nieba były dane: przeciwko złemu rozumianym i użytym odpustom, niszczącym karność Kościoła, przeciwko niektórym powierzchownym nabożeństwom rugującym moralność, a zastępującym cnotę.

Jakoż odtąd to uważać potrzeba smutną Epokę upadku obyczajów Chreścijańskich, i Ewangelicznej Moralności, kiedy używanie złych wziętych Odpustów, zastąpiło miejsce kanonicznej pokuty, która tym rozwolnieniem straciwszy moc swoją, przestała być hamulcem bezprawia: i kiedy miejsce czystości obyczajów, zastąpiła cześć powierzchowność.

Powstał nasz mowca odwaznie naprzeciw temu, nad czém w swych czasach ubolewał Augustyn Święty, „nie mogę chwalić tych zwyczajów, „które są niły iakie Sakramenta, „i chociaż nie smiem ich wolnie „odrzuć, abym przez to Kogo nie „zgorszył, czuję jednak przykre „zmartwienie, że zaniedbane są „zbawienne

zbawienne Ksiąg Świętych Prawa, a samego tylko pełno jest wynalazku ustaw i przepisów ludzkich.“

Wszakże gorliwość naszego Apostoła, a szczególnie przeciw ostatnim nadużyciom, na wielkie Go podała prześladowanie. Wytrwał on to wszystko, a dzieło swoje kończył na wzór owego Moyżesza, który nie uważając na szemranie ludu, prowadził go ciągle z puszcy do ziemi obiecanej.

Lecz nie tu koniec jego pracy dla Religii, posunął on ię dalej będąc Nauczycielem Theologii i Pisma Świętego w Akademii Wileńskiej. Rzecz dziwna, że chociaż w Akademjach, nad innemi Naukami Theologia panowała: chociaż inne Nauki zamieniały się w Theologię, Theologia upadła. Taż samą Epokę ię upadku naznaczyć można iak i wszystkich Nauk. Kiedy kwitły inne Nauki, w ten czas mieliśmy w Akademii Krakowskiej Michała Wrocławskego, pod którym uczył się Theologii

B

Ekkius



Ekkius sławny gromca Melanchłona,
 Karlosztada y innych: w ten czas
 slynał Marcin Białobrzski Bisk:
 Kamien: Fr. Krasinski Biskup Krak:
 sławny z tolerancyi: Kuczborski co
 wydał Katechyzm podług ządania
 Soboru Trydenckiego: Orzechow-
 ski: Kacper Sawicki: Nidecki I. B.
 Infl: Skarga Pawęski: Jakub Wuzik:
 Hozyus i iego nieodstępny przyjaciel
 i prac Towarzysz Stanisław Reszka,
 Zgoła iak Wiek IV. Powszechnego
 Kościoła zaszczycała naywiększa
 Liczba Oycow S. S. tak Kościół
 Polski Wiekem XVI. w tym wzglę-
 dzie chlubić się może, panowaniem
 Zygmuntow — skończyła się i sława
 Theologii. Zaięto się samym Mi-
 stycyzmem. Wprowadzono w nią
 mnostwo nieużytecznych i smiesz-
 nych badań, napelniono drobnostkami
 Metafizyki: Użyte do niey iak i do
 Filozofii ięzyka z barbarzyńskich
 i niezrozumiałych wyrazow złożo-
 nego. Wyrokow wiary dowodzono
 Arystotem: a za to Fizyka prawdy
 swe Piśmem stwierdzała.

Kiedy

Kiedy Panowanie Stanisława
 Augusta wskrzesiło Nauki w Polsce:
 kiedy Kommissya Edukacyina, ta
 Magistratura zaszczyt Polakom ro-
 biąca, czyniła reformę w Akademjach.
 Karpowicza miescić należy w liczbie
 tych, ktorzy odmianę w Nauce Theo-
 logii tworzyli. Dał on Jey nowy
 systemat porządny, związany i zu-
 pełny: w dowodzeniu wprowadził
 Logikę. A co nadewszystko pogo-
 dził wiarę z rozumem, a Religiją
 z Filozofiją.

Prace te swoje dla Religij, Ko-
 ściola uwiecznił on i trwałemi zro-
 bił utworzywszy Naukami swemi
 wielu światłych Kapłanow.

O wy którym Opatzność dała
 szacowne to przeznaczenie, że pzer-
 paliście z Nauk Jego! Uczniowie!
 i Wy wszyscy Kapłani! Idźcie za
 wskazanym światłem Mistrza. Nie
 ten tylko zyskuje chlubny Urząd
 Apostoła, co idzie w odległe Krainy
 opowiadać nie wiadomym Naukę
 Chrystusa: poselstwo nasze niemniej

B 2

jest

jest Apostolskie. Przeciag czasu, który podług nieuchronney rzeczy kolei działa odmiany: zniszczył wiele piękności w Religii, a natomiast rolę Chrystusa konkołem zarzucił. Księgi święte nie poniosły w prawdzie uszczerbku doszły nas tak czyste, iak były wzrodłe, ale co do obyczajow rzecz się ma cale inaczey. Mamy Religiją Oycow naszych, ale nie mamy ich obyczajow. Oczyszczaymy i uprawiajmy rolę Chrystusa. Dokonywaymy zaczętego dzieła od czci godnego Pasterza naszego. Wyprowadził on iak Moysesza Lud z puszczy i nad brzegiem umarł Jordanu. Dakonczymysz z gorliwością Jezuego tego dzieła. Oderwiemy lud od Egipskiego czosnku, a daymy im zamilować owoce obiecanej ziemi. Skruszmy Aaronowego Cielca, a podnieśmy tablicę Praw Synai. Wprowadźmy ich do usposobioney od Chrystusa Krainy Krolestwa moralnego. Przekonaymy lud że sama tylko cnota użyteczność ludziom, dobroczynna ludzkość, miłość bliźniego, czyli same

same tylko życie moralne, ktore jest istotą i zamiarem wiary, Religii, pobożności Chrześcianskiey, a przeznaczeniem naszym zbawić nas mogą. Niech lud w sercu i duszy świętości nosi. Obrzędy zas, niech będą tém, czém jest praktyka dla moralności.

Ja zaś postępuję uważać naszego Pasterza w drugim względzie, to jest, co sprawił w życiu swoim dla ludzkości. curavit Gentem.

Kiedy do Jana Głogowszczyka^{II. Ludzkości.} na Naukę Filozofii do Krakowa zjeżdżali Niemcy: kiedy Kopernik wskazywał systema obrotu Fizycznego Swiata: kiedy Orzechowki piorem swem zdziwiał watykan. Kiedy Tarnowski iak ow Cezar rownie piorem iak orężem słynął kiedy Kromer Liwiuszem, Janicki Owidiuszem, Sarbieski Horacyuszem. Bzowski Warronem, od postronnych byli nazwani: Kiedy Sobor Konstancyenski 1416 na Stolicę Papieską zapraszał Trąbę Arcybiskupa

Biskupa Gnieźnieńskiego, równie
jak później zapraszano Hozyusza,
który zdumiewając wszystkich
Nauką i mądrością, przewodził na
Soborze w Trydencie. Kiedy wielu
innych Polaków płodami rozumu,
dowcipu, i sztuki zdumiewali inne
Narody.

Byli znowu, co rozrzewniali
serca ofiarami swemi dla ludzkości,
byli wielcy Miłosierdzia Mężowie,
których dzieła w błogosławieństwie
wieków trwać nieprzestaną.

Czyiegoż serca wdzięcznością
nie przeymie Anna Jagiellówna,
która koinością Krolewską uposa-
żyła fundusz na kilkaset ubogich Stu-
dentów przy Akademii Krakowskiej?
Ow w tymże względzie dobroczyńca
ubogiej młodzieży Noskowski Bi-
skup Płocki, który na czterdziestu
Uczniów Filozofii, nadanie uczynił?
Ow Wielki Zamoyski, Waleryan
Protaszewicz Założyciele, pierwszy
Zamoyskiej, drugi Wilenskiej Aka-
demiów? Ow Jakub Zadzik, Gar-
wowski,

wowski, Karnkowski, Rzeczyca,
Szyszko, Korsak, i innych wielu
miłośników Nauk, a Oyców ubogich
Uczniów?

Kogoż niewzruszy Mikołaj
Radziwiłł, Jerzy Ossolinski, Teo-
dor Potocki, Jan Białaczewski Za-
łożyciele Szpitalów?

Trudno zgadnąć, co więcej
rozrzewnia w Tykocinie, czy po-
sag Bohatyrą pogromcy Szweda,
Oswobodziciela Ojczyzny? czy
Szpital dla nieszczęśliwych niedo-
bitków wojennych i weteranów
Żołnierzy?

Co mam mówić o Piotrze Gem-
bickim i innych, którzy znaczne
Summy zapisali, na wyposażenie
ubogich a cnotliwych Panienek?

Co o Małczyńskim, Bidzińskim,
Targowskim, którzy majątki swe
oddali, na okup rodaków w niewoli
wojennej będących?

Co powiem o Auguście Giedeminowiczu Czartoryiskim, co o Janie Małachowskim Podkanclerzym, których Oycami swemi zwali poddani. Wspomnę tylko Przyemskiego Podkomorzego Kaliskiego pogrzebowy w Księgach Kościelnych zapis: którego prostota dowodzi, że nie jest płodem pochlebstwa. „Umarł nasz Pan Przyemski, którego ciało gdy wynoszono z Zamku do Kościoła na pogrzeb, to dzwonów nie można było słyszeć od płaczu ludzkiego.“ Tacy to byli dla poddanych dawni Polacy. Wspominam nakoniec owego czci godnego Lipnickiego, który na Janowicach w Sandomirskim zrobił fundusz na opłatę podatku za biednych Chłopów swego Woiewodztwa.

Zgoła, nie ma rodzaju nędzy i nieszczęścia w naturze ludzkiej, na wsparcie, schronę i ratunek, których ludzkość Polaków niewznieśliśmy Azylów.

Lecz

Lecz niewiem, jakim smutkiem zdarzeniem dla rodu ludzkiego, czyli to zwyczajna kóley odmiany rzeczy, czyli że los ludzkości zawisł od losu Nauk, czyli z inney przyczyny, dosyć na tym, co wyznam z upokarzeniem, że był czas gdzie poczęści o ludzkości u nas zapominano.

Wszakże, jeżeli to pewna, że Nauki oświecają tylko rozum, a Religia formuje serce; możnaby dowieść, że nadużycia i pogarda Religii; były tego przyczyną.

Wszystkie kazania naszego Pasterza zmierzały do wskrzeszenia tej cnoty, która jest duszą i zasadą Religii: a o której nasz Skarga powiedział, „że bez ludzkości czyli miłosierdzia, wiara katolicka jest jak drzewo bez owocu: nadzieia jako naiemnik bez roboty: Miłość jako Matka bez dzieci, modlitwa jako ptak bez skrzydeł; post jako potrawa bez soli.“ Nie opuścił nasz Mowca żadney potrzeby, mówił za wszystkimi rodzajami nieszczęść, czy

czy z natury, czy z opinii, czy z legislacyi — ludzkość trapiącemi. W Parafiach, w których był Proboszczem zaprowadził bractwo miłosierdzia. Ale co mu naywiększą sławę w tym względzie iedną? to Kazania miane za wolnością i prawami Rolników. Nie trzeba iżbym wam obraz włościan naszych malował: to iest, co krzywdziło nasz Narod, i czém Filozofowie i Politycy nadużywaiąc niekiedy wyrazów, oczernili nas w całej Europie.

Trudno nam iednak że wszystkich zarzutów usprawiedliwić się. Jak skoro to pewna, że Kmiotkowi z naysprawiedliwszych przyczyn, nie wolno było mieysca i prawa odmienić, a Panu wolno go było — przedać; iak skoro to pewna, że Chłop nie miał dla siebie sądu, nie mógł mieć sprawiedliwości na swego Pana; że nie mógł nic cywilnie w swej osobie czynić, to smutny i nader smutny był stan Rolników.

Karpowicz

Karpowicz nie lekaiąc się przemocy Panów: miłośnik ludu, stawia w iego obronie. Mowi za wolnością poddanych, których niewoli, nic upoważnić niemoże. Mowi za wszystkiemi prawami, swobodami, i potrzebami tej Klasy ludu.

Jeżeli kiedy Urząd Kapłana, może bydź lepiej użyty, to gdy obstaie za cierpiącą ludzkością, gdy mowi w sprawie ludu. Jeżeli kiedy Jubileusz mógł więcej dobroczynnych zlać skutków, to w Wilnie 1776 roku. Kiedy kazania Karpowicza dobywaiąc z pod przemocy i przesądu prawa człowieka, tyśiąców ludu, zwrociły wolność swobody i Prawa.

O Gminie! o nayszacowniejsza rodu ludzkiego cząstko! ty karmicielu Panów, Podporą Tronów, Żywicielu Narodów! straciliście w tym Wielkim Kapłanie obronę waszego. O gdybyście byli tu przytomni, wy, co za Jego obroną zostaliście ludźmi, płacz wasz nad stratą

stratą waszego Apostoła, wzruszyłby może te mury Kościelne.

Zarzucają Filozofowie Religii naszej, że ona nie przyłożyła się do osłodzenia losu cierpiącej ludzkości, ani do zwrocenia Praw człowieka, w niewoli, i poddaństwie zostającemu ludowi, że tylko Filozofia, te dobroczynne skutki wydać może. Ale zarzut ten, nic więcej niedowodzi, tylko nie wiadomość ich w dziejach Świata i Religii.

Gdzież więcej Nauki, i Filozofia kwitła jak u Greków i Rzymian, i gdzież bardziej poniżona była ludzkość i prawa człowieka, jak w tych Kraiach?

W Rzymie niewolnik podług Prawa nie był człowiekiem. W Atenach 20,000 było obywatela, a 400000 — niewolnika. W Sparcie kto był wolny, nad - to wolny, kto niewolnik, nadto niewolnik.

Kiedyż

Kiedyż stan ludzkości prawa swe odzyskał; jeżeli nie zaprzyściem Boskiego Prawodawcy? kiedyż legislacya umiarkowała władzę Panów nad niewolnikami, jeżeli nie od Konstantyna? Który w Świątyni Boga nadawał wolność ludom.

Religia, ta to Matka ludu, w całej mocy przemawia do ludzi: wszyscy z jednego utworzeni jesteście materjału, jednego Ojca jesteście dziećmi, jednakowemi jesteście ludźmi: bądźcież między sobą Bracia. Na iey to łonie, jak gdyby na łonie natury, ustępuje wszelka odległość, która przedziela i stopniuje ludzi, a człowiek w człowieku nie widzi tylko brata swego.

Mędrcy Świata! wy, co chlubicie się nazwiskiem Filozofów: co mówicie że ludzkość z Religją pogodzona bydz nie może! pokażcie w dziejach Bohatyrow waszych, co podobnego w uniżeniu się ludziom, Mistrzowi Religii? w ich naukach, co podobnego Jego moralności? Pokażcie

Pokażcie taką ofiarę, iaką on uczynił z siebie dla ludzkości? ... Ale co mówię Mistrzowi Religii, pokażcie mi chociaż takiego iak był Paulin de Nole, i Wincenty a Paulo, który sam siebie dał zakuć w kajdany, aby niewolnika uwolnił! Pokażcie mi Exespera Biskupa z Tulozy, lub owego Ambrożego, który nie tylko oddał wszystko swoje, co miał, ale nadto, przedał naczynia Kościelne na okup niewolników i ratunek ubogich w czasie okrucieństw Maxyma.

Wołacie wy o równość, kiedy od innych niższemi iesteście, lecz skoro koło fortuny dzwignie was do góry, żaden nie zayrzy pod strzechę biedaka. Temże piorem kreślili maxymy ludzkości, którym uwielbiali gwałtowne zabory, wojenne tryumfy, które na łzach krwi i powszechnem gruntuia się spustoszeniu.

Podług Religii, nie ten jest Wielki, kto wyniosł się nad ludzi, ale

ale kto zbliżył się do człowieka. Nieten, kto wiele przemógł i wydarł; ale kto więcej udzielił szczęścia i poświęcił się innym.

Jeżeli by iaki zarzut mógł być czyniony, to ten, że skutki miłości Chrześcijańskiej od kilku wieków postępu niemaia. Ale temu, nie Religia, tylko iey Opowiadacze są winni, że należna w tym względzie gorliwość ostrygła, a prawda była taiona.

Kiedy Neron zabił Nauczyciela, chwalono iego wdzięczność. Kiedy zabił Matkę, sławiono iego dobre serce. Kiedy Rzym na cztery rogi zapalił, wielbiono iego wspaniałość i dobroczynność.

Tym to sposobem uwieczniamy błąd i głupstwo między ludźmi: pochwalamy nierządy i zbrodnie, a Świat czyniemy nieszczęśliwym.

A choć się gdzie znajdzie iaki Aaron i moyżesz, któryby stał

nał w brew iakiemu Faraonowi, mówiąc: wypuść Królu, nie ciemiej ludu Bożego! znajdzie się drugi, i więcej, co ieszcze serce Jego zatwardzi. Choćby się znalazł iaki Ambroży, któryby zastąpił od Ołtarza Teodozeuszowi, mówiąc, wyklęty iesteś Cesarzu, bo zbroczone krwią ludzką Ręce Twoje! znajdzie się drugi co i okrucieństwo pochwali, i do Kościoła przyimie gdyby przyszedł, a jeżeli nie przyidzie, do domu mu Sakramenta poniesie.

Kapłani! czcimy Mocarzów i Panów Swiata, ale nie chwalmy ich okrucieństwa, występku i zgorzeń. Oddawamy hołd ich władzy, dawamy przykład wierności i podległości, ale nieczolgamy się z podchlebstwem, ale nieużywamy na podłość powołania naszego. Nie lekamy się tego, co nam odbiorą, ani się uwodzimy tem, co nam wyświadczyć mogą; ale patrzmy na to, cośmy winni dobru ludzkości. Nie od nich nie żądamy, bo dary ich drogo nas kosztu-

kosztować muszą, trzeba ie odplacać ofiarą prawdy i zacnością urzędu naszego.

Pamiętaymy na te pogrozki, z którymi nasz Mistrz powstawał przeciw Skrybom i Faruzom utrzymującym lud w niewiadomości i ciemnocie. — Vae qui dicitis ^{Isai 5.} bonum malum, malum bonum ponentes tenebras lucem, et lucem tenebras. Nie boycie się tych, co zabijają ciało, a potem nie mają co by uczynili. Boycie się ^{Luc. XII.} onego, który gdy zabija ma moc wrzucić do piekła. Idźcie wszędzie z prawdą śmiało: a gdzieby was nieprzyjęto, wyszedłszy na ulice, mówcie, i proch który przylgnął do nas z Miasta waszego, ocieramy na was — a Sodomie w ow dzień lżej będzie, niż Miastu onemu. Jeszczeby ^{Luc. IX.} Kościół widział Wielkich Teodozuszów, gdyby dobroć Boska wznieciła gorliwych Ambroży... lub naszych Gedeonów, Stanisławów.

Lecz idźmy już uważać naszego Pasterza w ostatnim względzie, to jest na placu Ojczyzny — *praevaluit amplificare Civitatem.*

III.
Ojczy-
zny.

Upadł Narod: wymiera dawne pokolenie: giną szczątki pozostałych Polaków! a śmierć fizyczna każdego z nich odnawia smutną pamięć zgonu i śmierci Ojczyzny.

Upadł Narod, przeżyliśmy stratę Jego! Lecz któryż jest Narod, co by trwał wiecznie? Wszystkie Stany Europy idą do tego kresu.

Znam ja, iż podług Nauki Prawodawcy Boskiego jedna jest tylko powszechna wszystkich Ojczyzna Świat cały. W Jezusie Chrystusie mówi Paweł Apostoł, niema Żyda, Poganina, Scyty, Barbarzyńcy, wszyscy są jednym ludem, jedną i tąż samą rodziną. Znam

Znam ja, że Chrystus nie dał przykazania względem Miłości Ojczyzny, gdyż Jego zamiar jest wyższy: przyszedł On utworzyć ze wszystkich Narodów jeden Narod moralny: powiązać wszystkich ludzi więzami najściślejszemi i najświętszemi, bo braterstwa i Religii. Znam ja, że sam patryotyzm byź może zbrodnią, iak był u Pogan: gdy czynił ich nie sprawiedliwemi i okrutnemi na przeciw innym Narodom, gdy czynił ich nieprzyjaciółmi reszty rodu ludzkiego.

Ale wiem znowu i to, że Chrystus miłował Jeruzalem. Ze nie masz tej ofiary, ktoreyby dla niey nieczynił. Wiem że ten Boski Prawodawca płakał nad ruiną swej Ojczyzny i swojego Narodu. Wiem i to, że Bog w Starym Zakonie poświęcał w wielu sposobach miłość Ojczyzny. Wiem do iakiego stopnia lud Boży posuwał swoj Patryotyzm. Wiem nakoniec i to, że Cnota Patryotow, ofiara miłośni-

kow Ojczyzny iakiegokolwiek bądź Kraju, z obowiązkiem serca pocziwem wszystkich ludzi, wszystkich Kraiów i Wieków. Ktoż z poszanowaniem nieuwielbia Kodrusa, Decyusza, Kurcyusza, Annibala, Regula, Arystyda, Neemiasza, Zarobabela, Machabeyczyków, chociaż ani z niemi, ani z ich Ojczyzną niemamy nic wspólnego.

Niech więc nikt niemowi, że los Narodu jest obojętną rzeczą. Niech nikt nie mowi, że tam jest Ojczyzna, gdzie jest dobrze: co innego jest dobrze, a co innego Ojczyzna. Ten, co tak mowi, nie jest wart, ażeby go które mieściło towarzystwo ludzkie.

O wy, co macie waszą Ojczyznę! umieycie cenić ten drogi dar Nieba. Niema ani dla człowieka, ani dla obywatela większego nieszczęścia nad Jęj utratę. Kochaycie Ojczyznę poznając nieszczęśliwość tych, co nie umieli Jęj szanować. Niech poświęcenie się

się dla Ojczyzny tego Męża, o którym mowie, niech to, co powiem o nim, będzie dla was Nauką i przykładem.

Jak dobroczynny Planeta, który w zakresie swoim bieg odprawując, oświeca wszystko i ożywia: tak on nauką swoją oświecał, a żarliwością zapalał współziomków. Był on tym gorejącym ogniem, który otaczającym go rzeczom ciepła udziela. Nie tchnął on i nie żył tylko życiem Ojczyzny.

Plac w którym go przeznaczenie stawilo, miał czyn Izaiasza, Ezechiasza i innych Proroków; którzy służyli swemu Narodowi, wzywając go po poprawy obyczajów, do cnoty, Religii, miłości Ojczyzny: którzy opowiadali skutki zepsucia, i ostrzegali o upadku Narodu. Ach z jakimże on zapalem w tem miejscu nie pracował! Gdzie tylko zebrali się obywatele, czy to na obrady, czy na wymiar sprawiedliwości,

dliwości, czy w innej jakiej sprawie publicznej; zjeżdżał tam i on zaraz. Nie zaniechał żadnej sposobności, w którejby nie przekładał potrzeb i stanu Ojczyzny: gdzieby nie oświecał w tym, co ją gubiło, i czego trzeba było do jej ratunku i utrzymania: wzywał zawsze do cnoty obywatelskiej, do Miłości Ojczyzny, do Patriotyzmu, do zgody i jedności nakoniec.

Znał on to, że po zepsutych obyczajach: niezgoda obywateli, jest przyczyną ruiny Państw, a szczególnie Rzeczypospolitych. Znał on iak z łona tej złośliwej niezgody przepaści wiele złego spłynęło na Ojczyznę.

Batory szczęśliwie wojuiący, dokonałby był Moskwy, a leniehcąca wojować Szlachta, utrzymało te Państwo.

Zwielkiego

Zwielkiego zwycięstwa pod Kircholmem, które odniósł sławny Chodkiewicz, niemógł korzystać Zigmunt III. bo go niezgoda Panów odwiodła. Ten oręż, który mu był potrzebny na Nieprzyjaciela, musiał obrocić na własne dzieci, których krwią pod Guzowem zbroczone łono Ojczyzny.

Bierze Stolicę Moskwy Zolkiewski, osadza Krolewica Polskiego na Tronie Carskim: ale kłotnie Hetmanów cały ten plon niszczą.

Ginie mężny Hetman Kalinowski pod Batowem, zniesiony cały Oboz Jego od Kozaków: bo Sejm zerwał Sicinski, na którym miano posiłki uchwalić.

Wzieli Kamieniec i Ukrainę Turcy za Michała, mieczem i ogniem najpiękniejsze Kraje pustoszą. Nie można

można dać odporu dla niezgod, które między Stanami pożał się Boże Prymas wszczynął.

Sam ow zbawca Wiednia Jan III. ledwie pod Zurawną niezginął, z przyczyny nie ufności i niejedności Narodu. Nie wspominam daley.

Znając takowe skutki niezgody, nasz Mowca miał kazanie w tey materyi, ktore jest iednem z najsławnieyszych robot Jego, a ktore warto jest, iżby go umiał obywatel każdy Rzeczypospolitey. W tem to on kazaniu przywołując słowa Skargi, wieszczym nie iako duchem przepowiedział Narodowi to, co się późniey nad nim spełniło. „Ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w ktorey wolności wasze utoną, i w śmiech się obrocą. Ziemia i Xięstwa wasze odpadną, i rozerwać się dla waszey niezgody muszą, i będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciółom waszym. „Język

„Język swoy i Narod pogubicie, „a obcey mowy uczyć się musicie: „a ostatki tego Narodu tak starego „i tak szeroko po Świecie rozkwitnionego potracicie, i w obcy się „Narod, który was nienawidzi „obrocicie. Będziecie nie tylko „bez Pana i Króla krwi swoiey „i bez wybierania Jego, ale też bez „Owczyny i Królestwa swego wygnancy, wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgi, które „popychać nogami tam gdzie was „pierwey wążono będą.“ Oto przepowiedzenie iak gdyby Proroka.

Kiedy stanęła Konstytucya sławna pod nazwiskiem trzeciego Maja: kto gruntowniey do Jey przyięcia zachęcał? kto godniey wyłożył Jey dobroć i zbawienie, które w sobie dla Narodu miała? Kto gorliwiey do Jey utrzymania i obrony wzywał i zapalał Narod, nad Niego? Patryotyzm Jego w tym względzie Król zaszczycił Orderem Ś. Stanisława. Szczęśliwe a rzadkie zdarzenie Order z szedł

z szedł się z zasługą i Cnotą:
a gwiazda nie pokrywała czarnego
serca.

Nauki Jego, i zachęcenia nie
były próżne. — Kiedy przyszła
burza, która miała niszczyć ten
przybytek szczęścia Narodowego:
kiedy przyszła smutna potrzeba
bronienia tej ustawy orężem. Skła-
dał obywatel majątek na Ołtarzu
Ojczyzny: tysiące Narodu wzięło
się do broni: szli pod Chorągiew
Konstytucyjną. — Niestety
nieużyto ich...

Niebo zasepiło się w te dni
nad Kraiem, i jakoby żałobę przy-
wdziało: gdy kilku milionów ludu
szczęśliwość ginęła. Słońce zdało
się że w ciemnościach nocy zagrześć
chciało dni następne. Niszczy
Targowica wszystko, panowanie
swe stanowi.

Mach.
c. II.

W ten czas to tylko Kapłan ten
był nieczynny: przepędzał te dni
w ukryciu jak ow Matatysz przed
zemstą

zemstą Antyocha: przepędzał we
łzach ięząc nad oplakany stanem
Rzeczypospolitej, w której był
nieszczęśliwym świadkiem nayokro-
pniejszych skutków.

Robi się powstanie Narodu,
powstaie z nim zaraz i Karpowicz.
A temiż słowy i tą ducha żarliwością,
co niegdyś Matatysz wylamuiacy
swój lud z łańcucha niewoli i ucisku:
wzywa Naród do boju. Powstało
zaraz meztwo Rycerza, gorliwość
Obywatela, siła ludu, łyzy radosne
wszystkich. Ani Homer, ani Liviusz,
ani Plutarch tyle heroiczych ofiar
w starożytnych Rzymianach i Gre-
kach niestawiają, co w krótkim
trwaniu powstania naliczylibyśmy.

Była to śmiertelna konwulsja,
w której siły ludzkie najwyższą
czerstwość okazują, a chory umiera:
toż i z Narodem się naszym stało.

Dzień szosty Lipca 1796 roku,
dzień pogrzebu dawney, a przy-
sposobienia nowey Ojczyzny,
otworzył

otworzył iak gdy żelazem rane serca naszego Kapłana. Okazał, że wiedział co traci, że traci Oyczyznę. Płacz iego ze łkaniem, łzy, któremi się zalewał rozrzewniły nie tylko Rodakow, ale i Obcych; Magnaty nawet płakali! niektórzy z nich pełni projektów, a przyzwyczajeni do obłowu w takich przypadkach, dosyć byli w początkach obojętni: zdawało się, że po Sukcesyą z iechali, że spadkami po zmarłej Matce Oyczyźnie; dzielić się będą.

Nim zaczął mowę przy oddaniu hołdu: — rzekł do tych, co w bliskości Jego byli, „ach czemuż nie „zginolem z tobą Polski Katonie „mężny Jasinski! ach iak Swietny „ten dzień, kiedy ty ocalając wolność twoją, nie mogąc ocalić Oyczyzny, niechcąc Jey zgonu przeżyć, dałeś się rozsiekąć.“

Mowa, którą tam miał, daleka od podłości, godna cnotliwego Polaka, a nieszczęśliwego Obywatela: uspokoiła

uspokoiła wszystkich serca: skłoniła każdego, że uległ losowi, który Opatrzność nie odbędzie przeznaczała.

Cnota iego i patryotyzm wyrażone łzami, znalazły tam znaczenie: Swiatły Minister znający, że pocziwy wszędzie pocziwy, a niecnota w własney Oyczyźnie, możesz bydz dobrym w przysposobionej? Przeznaczył Go na Biskupa mającey się tworzyć Dyecezyi w nowey Kraiu Prowincyi. Czyn ten Ministra zyskał poklask wszystkich cnotliwych Polakow. Był to dowód, że w tym Narodzie nie intryga wynosić na Urzędy będzie: i że tu cnota popłaca. Nowe Biskupstwo Wigierskie, nie iest z rodzajem Biskupstw bogatych. Ale nasz Pasterz dowiodł przykładem swoim! że przy małych dochodach można bydz Wielkim Biskupem. Gdzie brakło złota dla okazałości powagi Urzędu, zastępował to cnotą.

Był

Był Biskupem na wzor pierwsiastkowych Wiekow Kościoła. Znał owce swoje, i nawzajem był znany od trzody. Pracował sam w Diecezji, zajął się wszystkimi obowiązkami Biskupa, a nade wszystko moralnością ludu. Nie miał groźney postawy, ale był iak Oyciec uprzejmy dla wszystkich. Jakoż im wyżej wyniesiony człowiek urzędem, tym bardziey do ludzi z bliżać się winien. Nie zamykał się, iżby rzadzey widziany, większe powagi czynił wrażenie: On zawsze udzielał się wszystkim. Zwiedzał owczarnią, a gdzie tylko, miał z iechać. tysiące ludu gromadziło się nie dla ciekawości widzenia fioletu i Infuly, ale dla słyszenia Nauki Jego, i widzenia w Nim iey przykładu. Niemiał przy sobie Trybunałow, mówiąc, że Boski Prawodawca nikogo niesądził; a lubo Urząd Biskupi ma nie tylko Charakter Nauczyciela moralności, ale i sędziego obyczajow: Wykraczającego iednak w miłości Oycowskiey napominał, prosił, zaklinał. Niepopra-

poprawiającego się nie wyganiał z Diecezji, ale brał do domu swego, gdzie iak gdyby w Świątyni moralności, poznawał człowiek siebie, obowiązki swoje, i wracał do nich.

Wszystkie interessa rządowe sam odbywał. Stawał z całych sił za losem Duchowieństwa i Kościoła.

Dom iego był iak powszechny dom Diecezji: gdzie każdy duchowny bawił się iak w swoim — co więcey był domem przechodnia, i każdego niemającego swego dachu był schroną ubogich, z któremi dzielił się tym kawałkiem chleba, iaki miał z daru Opatrzności. Nikt z domu Jego nie wyszedł zasmucony. Jego staraniem a w części nakładem utworzyło się tu Seminarium: gdzie gdy mu czas wystarczał, sam Nauki dawał.

Ach iakże wielu dzisiay w Jego pogrzebie pogrzebiecie swoy los swoy sposob do życia! O wy co dziwiliście się Jego małym dochodom: dziwcie się raczey nad tém iak On wiele niemi czynił. A wy co krocie macie! bierzcie tu miarę iak wielebyscie łez otrzeć mogli nieszczęśliwey ludzkości!

Złamany pracą: skolatany przeciwnościami: spalony gorliwością: wywiązawszy się Religii ludzkości i Oyczyźnie, życia dokonał.

Zgon Jego rozrzewnia nie tylko was tu przytomnych: nie tylko tych których związki krwi i przyjaźń łączyły; ale wszystkich Przyjaciół rozumu i Cnoty.

Przystąpciesz już Kapłani Boga Nauczyciele ludu, osierocona Trzodo! Wzywa was Pasterz na ostatnie pożegna-

pożegnanie i błogosławieństwo, iak niegdyś Paweł Apostoł gdy opuszczał Efez — Już wiecey oblicza mego ^{Act. c. 20.} oglądać nie będziecie — Pilnuyciesz ^{v. 25.} sami siebie i wszystkiey trzody, nad ^{v. 28.} którą was Duch Święty postanowił. Trzymaycie się spolem, bądźcie jedno, niech nie będzie między wami Roboam, Jeroboam: Jeruzalem, Samarya. Niech ta założona Ręką moją Owczarnia, którey na węgielny Kamień głowę moją tu kładę nieupada. Bądźcie obrońcami ludu: żyćie dla niego. Mowcie do niego ^{v. 32.} usty Jakuba, ale nie dotykaycie się rękoma Ezawa. Poruczam was ^{v. 37.} Bogu i słowu Łaski Jego. „A iako te słowa rzeczono od Pawła rozrzewniły wszystkich: tak i my żegnając Kachanego Pasterza za-
leymy się łzami, zachowaymy w sercu ten Oycowski upominek. Rzućmy zwilżone łzami Kwiaty na grob Jego! Grob zaś ten dla chluby Kościoła Polskiego zamiast wawrzynu zatknijmy na grobowcu dawney Oyczyzny. — Obraz Biskupa zawieśmy w tey Świątyni:
D niech

niech ci, co po Nim nastąpią, niech inni Pasterze tworzą się na wzor Jego, a trzoda Chrystusowa będzie szczęśliwą, bo będzie moralną.

Szanowna Matko! dziewięćsiątletnia Staruszko! przeżyłaś Syna możesz Ty jak niegdyś Tobiasza Matka, przy oddalaniu się Syna, z rozpaczą i żalem zawołać. „Podporę starości mojej, ducha zgrzybiałości mojej wzięłeś mi o Boże! Czyż na to tak późno przedłużyłeś starość moją, abym na tém śmiertelnym leżysku oglądała Syna mego, w nim życie moje! lecz nie płacz oglądać Go będą oczy Twoje: uyrzysz go z radością: Anioł Boży dobry poprowadził Go. Te słowa uspokoiły Tobiasza Matkę, tém i Ty otrzyliży twoje.

Tobiasz
V.

Rozrzuwiony śmiercią Brata Kochany Bracie! Ty, który nie szczędząc niczego na przyzwoity zwłok Jego pogrzeb dowolizisz przy-

przywiązanie dla Brata! Zegna cię Brat twój i te oświadczą życzenia: niech w miarę przywiązania twego, zleie Niebo błogosławieństwo na Ciebie. Niech los szczęsny sprzyja domowi Twemu. Ja zaś dodam, niech z plemienia Twego powstanie wskrzesza mądrości i Cnot Brata Twego. Niech toż błogosławieństwo sięga wszystkich was związkami krwi z zmarłym połączonych.

Wam zaś szanowni Obywatele, którzy przytomnością Waszą żałobny ten obrząd zdobicie! wam czci godne szczątki pozostałego Narodu, za ten dowód przywiązania, który w ostatniej tej posłudze oświadczacie, nayczniej dziękuję. Lecz utulcie się! uciszcie zdaie mi się słyszeć z śmiertelnych, zwłok. Jego, głos, wołający, do was.“

Rodacy! gdziekolwiek i w jakiegokolwiek iesteście Oyczynie!
D 2 Rodacy

Rodacy, Narodzie rosproszony po całym Świecie! kiedy lud Boży nad brzegami Rzek Babilonu, osiadał więzy swoje śpiewaniem Bogu: Babilonczycy chociaż nieznali Izraelskiego Boga, tknięci wspaniałością pieśniów, prosili ludu, aby im śpiewał pieśni Syonu. hymnum cantate nobis de Canticis Syon. Te Święte śpiewania sprowadzały tłumy Bałwochwalców na miejsce niewoli ludu Bożego, aby płakać z nim nad nieszczęśliwością Jeruzalem — hymnum cantate nobis. Sprawcie to, iżby obyczaje wasze taki skutek wydały. A ci co Wam dziś urągają: z dziwiając się nad cnotą, skropią łzami niedolą waszą, i wraz z wami ukorzą się przed Bogiem. „Zniszczył pożar dom Ojczyzny, ale ruchomość, ale sprzęty które zostały, ratujcie i unście w dalsze pokolenie. Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, pracuje nad zachowaniem języka, i pamiątek rozumu: dopomagaycie Świętemu temu zamiarowi. Posuncie dalej jeszcze tę

tę gorliwość, займіycie się pamiętką serca. Wskrzeście starodawną cnotę! dochowuycie obyczajów Ojców waszych! bądźcie miłośnikami Zakonu! trzymaycie Religiją Przodków waszych. Patrzcie iak Eneasza długo słynie, co wynosił z pożarów Troi Bogi Ojczyste.

Wszystko fizyczne uledek może przemocy i czasowi: ale nie ma mocy w naturze, któraby charakter moralny złamać mogła: stwierdza to nam Narod Żydowski, Wygnańcy z własney Ojczyzny, rozproszeni po całym Świecie, wszędzie i zawsze są takimi, iakimi byli w Jeruzalem.

Nareszcie Rodacy! i Obcy tu przytomni i wszyscy! Kochaycie się. Nieurągaycie iedni drugim wyrzutem Cudzoziemca. Wszyscy iestescie cudzoziemcy iedni w nowey ziemi, drudzy w nowey Ojczyźnie: ale iestescie współobywa-

obywatelami pod iednym Rządem,
ale iestescie braćmą z Natury i z Re-
ligii. Niechay się pogodzą nie-
przyjaźne Natury. Niech Jmie
Polak nie będzie tyle nienawistném
czy występniém by ludzi z praw
człowieka i obywatela ogałacało. —
Kochaycie się, a ieżeli nieszczesny
przesąd i opinia Narodowa tleie
ieszcze wżyiem sercu, zagrzebcie
ią wraz zemną w iedney mogile.
Amate peregrinos quia et
vos fuistis peregrini.

Deut.
Cap. X.
v. 19.

Ta iest ostatnia odezwa, którą
ten Pasterz mowę do was kon-
czy. — Już krew śmiertelnym
zamrozem ścięta. Zamieszana pal-
cem Wszechmocności, Ziemią obra-
ca się w ziemię. Ale duch co oży-
wiał tą ziemię, poszedł na łono
wieczności przed Sąd Tworcy!
przed Sąd Twój Wielki Boże!
Oycze litości! przyymiy Go podług
Wielkiego Miłosierdzia Twego, który
całe życie poświęcił Religii: ludz-
kości: i Ojczyźnie. Corrobo-
ravit

ravit templum — curavit
Gentem — praevaluit ampli-
ficare Civitatem. Umieść
w Krainie Światła wiecznego tego,
co Nauką i Cnotą przyświecał
w przybytku Twoim. Quasi sol
fulgens, fulsit in templo Dei.



OMYŁKI

OMYŁKI W DRUKU.

Karta Wiersz Omyłka Poprawa.

5	21	z strały	z straty
—	23	życia	życiu
6	21	Kaplana	Kapłana
8	2	słonka	słońca
10	26	nawracaniu	nawracania
11	15	moc	mocy,
—	20	Koscioly	Kościół
—	21	niegromadziły	niegromadziły
—	24	hastem	hasłem
—	27	—	tém
12	4	Bokie	Boskie
—	10	placzu	placzu
13	18	powstał	powstał
14	19	—	prace
15	20	zmyślonym	zmyślonym
16	9	Chrescianskich	Chrześcianski
17	4	Wszakże	Wszakże
18	9	Wucik	Wuiek
—	16	—	Z panowaniem
19	14	—	i
22	16	koynoscia	heynością
23	20	Małczyńskim	Matczyńskim
32	9	—	są —
38	21	utrzymało	utrzymała
48	2	pogrzebiecie	grzebiecie
—	21	osierocono	osierocona
